Rok IV. Sobota 5 Stycznia 1918 r. Nr. 4

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 9 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Administracya została przeniesiona na ul. Kr. Sobieskiego 15.

Federacya czarnomorska.

SZTOKHOLM. Prasowe biuro ukraińskie donosi, że w politycznych kołach tatarów krymskich i rumunów omawiany jest projekt utworzenia z niepodległych republik czarnomorskich wielkiego państwa federacyjnego.

Według tego projektu, do federacyi przystąpić mają: Ukraina, Rumunja, Besarabja, Grecja obwód Kubański, Kry.. i obwód doniecki.

Stolicą federacyi będzie Odesa.

W ukrainie projekt ten znalazł gorące przyjęcie, przyczem istnieje zamiar przyciągnięcia do federacyi również Bułgaryi i Turcyi.

Anglia wobec pokoju.

AMSTERDAM. Biuro Reutera donosi z Manchesteru:

Korespodent londyński „Manchester Guardian“ dowiaduje się co następuje:

Rząd angielski uważa warunki pokoju, postawione przez Niemcy i Austro-Węgry, za poważny krok ze strony państw środkowo-europejskich i zamierza dać na nie odpowiedź w duchu pojednawczym, gdy tylko warunki te przedłożone mu będą na drodze urzędowej.

Wyjazd Lloyd George'a do Paryża stoi w związku z tą sprawą, gdyż chce się on co do niej porozumieć z Clemenceau.

LONDYN. Biuro Reutera donosi:

Parlamentarny sprawozdawca „Daily Chronicle“ komunikuje:

Koła rządowe uznają, że propozycye brzeskie stanowią fakt o doniosłem znaczeniu, który należy przyjąć oficyalnie do wiadomości.

Przyjęcie rosyjskiej formułki nawet z ogroniczeniami hr. Czernina jest oznaką, że sytuacya uległa zmianie.

Pomiędzy Anglią, Francyą, Stanami Zjednoczonemi i Włochami nastąpiła wymiana poglądów w tej sprawie.

Czy Lloyd George pojedzie?

LONDYN. Biuro Reutera donosi, że w domu prezesa ministrów nic nie wiadomo o rzekomym zamiarze Lloyd George'a wyjechania do Francyi — o czem komunikował „Manchester Guardian“ — aby tam omówić razem z Clemenceau austryacko-niemieckie warunki pokojowe.

Podróż na tereny okupowane.

BUDAPESZT. Na zaproszenie zarządu wojskowego węgierska i austryacka delegacya udają się dziś w czterodniową podróż do terenów okupowanych, aby na miejscu zbadać stosunki, panujące w tych krajach. Delegacye najpierw wyjeżdżają do Białogrodu.

Komunikat austryacki.

WIEDEN 1 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM zawieszenie broni.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na płaskowzgórzu Asiago i w okręgu Monte Tomba odbywała się w ciągu całego dnia ożywiona działalność ogniowa.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 2 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta: Od Dixmuiden do Deule działalność artyleryjska w poszczególnych odcinkach spotęgowana była od południa.

Na północ i na południe od Lens ożyła ona częściowo w związku z pomyślnymi wywiadami.

Również między Arras a St. Quentin ogień wzmagał się od czasu do czasu na sile,

Liczba Anglików, wziętych do niewoli w dniach ostatnich na południe od Marcoing wzrosła do 500.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na południe od Prosner i po obu stronach Ornes silniejsza działalność bojowa. Natarcia wywiadowcze w kilku miejscach frontu dały w zysku pewną ilość jeńców francuskich

NA FRONCIE WSCHODNIM. Nic nowego

NA FRONCIE MACEDONSKIM Zadnych szczególnych wydarzeń.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Działalność ogniowa na płaskowzgórzu Asiago i w obwodzie Tomba była chwilami wzmożona.

v. Ludendorff.

Premier Kucharzewski o przyszłym stosunku Polski do Austryi.

Polska ag. prasowa donosi, że prezydent ministrów Kucharzewski przyjął podczas swojego pobytu w Wiedniu przedstawiciela polskiej agencyi prasowej i powiedział mu, co następuje:

Przyjęcie, jakiego doznałem w Wiedniu, odpowiadało pod każdym względem wzajemnej sympatyi i przyjaźni, która oddawna istnieje między narodem polskim a czcigodną monarchią habsburską. Naród polski nigdy nie zapomni, że w czasach najgorszego ucisku mógł w Austryi rozwijać się swobodnie, krzepić swojego ducha i przygotowywać się do spełnienia swojej misyi historycznej.

Jestem przekonany, że po wojnie znajdzie się odpowiednia forma wzajemnych stosunków, która uwidoczni wspólne interesy polityczne i gospodarcze.

Polska wie, że dostojny monarcha przyjął w spadku po niezapomnianym cesarzu Franciszku Józefie jego gorącą sympatyę dla narodu polskiego. Z zadowoleniem mogę stwierdzić, że hr. Czernin, bezsprzecznie jeden z najwybitniejszych teraźniejszych mężów stanu, wniknął zupełnie w intencye cesarza Karola i zdaje sobie dobrze sprawę z konieczności rozwiązania sprawy polskiej z uwzględnieniem żywotnych interesów Polski i z pełnem poszanowaniem zasady polskiej suwerenności.

Udział przedstawiciela państwa polskiego w rokowaniach w Brześciu Litewskim byłby dla rządu polskiego i narodu polskiego, wszak idzie tam o polską sprawę, dowodem życzliwości mocarstw centralnych i potwierdzeniem faktu, że państwa centralne uznają konsekwencye, które wynikły niezbicie z utworzenia samodzielnego państwa polskiego.

ROK UBIEGŁY.

Rok ubiegły był dla poczucia narodowego przełomowym.

Waga wypadków i szybkość ich kolejności miały znaczenie pierwszorzędne i na kształtowaniu, tworzeniu się narodowego życia zaciążyły poważnie. Zaczęliśmy rok ubiegający od zabiegów przy tworzeniu Tymczasowej R. Stanu. Niezliczone rokowania między stronnictwami, między Radą Narodową a Kołem Międzypartyjnem, miedzy przedstawicielami społeczeństwa a władzami okupacyjnemi w połowie stycznia, zostały uwieńczone powodzeniem. Tymczasowa Rada Stanu powstała.

Odrazu, od pierwszego dnia stała się ona ośrodkiem walki politycznej. Z jednej strony sfery zbliżone do Koła Międzypartyjnego zaczęły się zwalczać a outrance, z drugiej sfery aktywistyczne wyolbrzymiały jej znaczenie, pragnąc zasugestyonować społeczeństwo i władze okupacyjne, że posiada już własny i niezależny rząd.

Część społeczeństwa najżywotniejsza i najbordziej bojowa, przeżyła dzięki temu okres entuzyazmu. Entuzyazm ten był jednak skazany na zagładę, był bowiem entuzyazmem wyrozumowanym, a nie bezpośrednim. Stąd płynie i na przyszłość dla sfer politycznych nauka, że rozpalanie wyobraźni mas do wartości urojonych nie jest metodą zasługującą na stosowanie.

Po tym okresie „zimnego ognia“ musiał nastąpić zwrot radykalny, tak się też stało. Ogólna depresya i rozczarowanie nie dały na siebie długo czekać.

Z chwilą, gdy lewica rozpoczęła walkę z T. Radą Stanu, społeczeństwo nie mogło nie odczuć tego w sposób podrywający zaufanie do obozu aktywistycznego Ten okres niewiary, podsycany sprzyjającemi okolicznościami zewnętrznemi, potęgował się, rósł i do pewnego stopnia daje się odczuwać jeszcze dzisiaj.

Na progu nowego roku musimy na to zwrócić uwagę, aby nie dopuścić, by niewiara przekształciła się w apatyę. Polityk musi wyprowadzić wnioski dodatnie nawet z okoliczności ujemnych, i dlatego o ile niewiarę przekształcimy na ostrożność, wyczerpanie na siłę odporną, a nastrojowe iluzye i depresye na wytrzymałość, to w tym, zbliżającym się, a niesłychanie ważnym roku, nie popełnimy błędów z roku ubiegłego i osiągniemy korzyści większe i bardziej realne.

Cóż nam dał rok ubiegły? Najważniejszą jego zdobyczą jest to moralne przekonanie, jakie wpoił w szerokie zastępy społeczeństwa, że dążenie do Niepodległości nie jest mrzonką i że jest ono naszym naturalnym prawem i potrzebą. Zrozumiano, co to jest niepodległość, jak

trudno jest ją osiągnąć i jaką ona dla narodu posiada cenę,

Społeczeństwo nasze poczuło się narodm, jego samopoczucie poprawiło się, wzrosło i nabrało godności,

Zrodził się honor narodowy zrozumiały i odczuwany przez szerokie koła ludności. Jako reperkusya tego poczucia, wzrosło w narodzie przekonanie, że nie takie lub inne projekty autonomiczne mogą i powinny być naszemi żądaniami, lecz przeciwnie domaganie się pełni narodowej niezależności i władzy.

Jeżeli dziś możemy śmielej patrzeć w przyszłość, to w znacznej mierze dzięki temu, że naród poczuł się narodem i zwolna, lecz coraz bardziej zaczyna wierzyć w swe własne siły.

Dziś już mijają argumenty powoływania się na krzywdy, jakie naród nasz spotkały. Są to ginące echa. Dziś domagamy się swych praw, rozumiejąc, że jako siła stanowimy walor dla dobrego ukształtowania warunków międzynarodowych pierwszorzędny. Dziś domagamy się państwowej niezależności, bo się już jako całość, jako masa, a nietylko jak dawniej, drobne odłamy, poczuwamy do tego, że mamy siły, by mocne i wolne państwo stworzyć. To samopoczucie narodowe jest wielką, przełomową dla naszego dalszego rozwoju korzyścią.

Z wartości realnych otrzymaliśmy szereg instytucyi państwowych, które choć są jeszcze w zarodku, stanowią już jednak wyraz państwowości odrębnej i samodzielnej, gdyż stanowią zaczątki naszej suwerenności.

Rok 1916 położył początki naszej samorządności w dziedzinie gospodarki naszych miast, jego następca—1917, kładzie podwaliny samorządności całego państwa.

Rada Regencyjna i Gabinet Ministrów jako istniejące już władze polskie napotkają jeszcze niewątpliwie wiele trudności tak z wewnątrz, jak i zzewnątrz, mimo to mogą śmiało powiedzieć, że najniewdzięczniejszy okres odradzania się państwa polskiego mają poza sobą. Te trudności, które nieraz jeszcze przed naszemi władzami spiętrzą się, jak zimne i groźne zatory lodowe, nie będą już tak beznadziejnie niedostrzegane i źle oceniane przez naród, jak to było poprzednio.

Co straciliśmy jednak w roku minionym? W pierwszej mierze dotkliwą i najboleśniejszą stratą jest strata, jaką poniosła nasza wojskowość. Legiony nie stały się kadrami, nie rozrosły się do potęgi armii narodowej i zaledwie zyskały serce Królestwa, już przestały istnieć jako zwarta spoista siła.

To że dziś nie posiadamy armii, to że bohaterscy żołnierze miast być zaczynem siły polskiej, sterali się i pozbawieni zostali swobody, jest wielką klęską narodową, za którą rok 1917 w historyi naszej będzie miał do zdania ciężki rachunek. Teraz, kiedy swej armii nie posiadamy, nawet ci, którzy jej ideę dawniej zwalczali, zaczynają ten brak odczuwać, niestety—zapóźno.

Gdyby całe społeczeństwo domagało się w swoim czasie wielkim głosem armii, gdyby całe stanęło przy Legionach, to dziś nie musielibyśmy przygotowywać tych drogich sercu, ale tragicznych dla odradzającej się samodzielności przesyłek gwiazdkowych i noworocznych.

Jakąż naukę wyciągnął naród z roku 1917? W pierwszej linii zaczyna leczyć się z nastrojowości politycznej, nabiera trzeźwości sądu i koniecznej przezorności, coraz mniej bada, gdzie wschodzi i zachodzi słońce i coraz silniej chce i domaga się własnego słońca.

Wierzymy, że mu je ten rozpoczynający się rok przyniesie.

(„Kuryer Polski"). L. Chrzanowski.

Od wydawnictwa.

Jesteśmy w możności oznajmić Czytelnikom naszym, że za niewiele dni będziemy w stanie usunąć usterki jakie z powodu przenoszenia drukarni zakradły się do wydawnictwa.

Niebawem także otrzymamy transport papieru który pozwoli nam powrócić do dawnego, dwa razy jak dzisiejszy większego formatu. Wówczas otrzymają także nasi prenumeratorzy zaległą premię — a najdalej w drugiej połowie stycznia rozpoczniemy druk „Cara Mikołaja II, które to dzieło otrzymają wszyscy abonenci.

Równocześnie gruntowne reformy wewnętrzne, powiększenie personalu redakcyjnego, zapewnienie sobie współpracownictwa sił wybitnych pozwolą nam postawić pismo na tej wyżynie na jakiej pragnęliśmy je widzieć oddawna, na co jednakże nie pozwalały specyalnie trudne warunki wojenne.

Przyjaciół naszych zatem, Czytelników i prenumeratorów prosimy jeszcze o kilka dni wyrozumiałości — przyrzekając w zamian iż w przyszłości, w czwartym roku wydawnictwa a w drugim pozostawania pisma pod obecną redakcyą dołożymy wszelkich starań by uczynić zadość ich słusznym wymaganiom i życzeniom.

KRONIKA.

Organizacya ministerstwa handlu. Wedle ustalonego już planu minister handlu i przemysłu p. Zagleniczny podzielił swój resort na 3 główne działy: górnictwa i hutnictwa, oraz poczt, kolei i komunikacyi. Na czele tego ostatniego działu stanie, wezwany przez rząd polski p. Chodkiewicz, dotychczasowy wiceszef sekcyi przemysłowej galicyjskiej Centrali odbudowy kraju.

Nie całkiem tak było... Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych donosi, że podana przez niektóre dzienniki galicyjskie przemowa pana ministra St. Staniszewskiego do legionistów internowanych w Szczypiornie w dniu 12 grudnia nie odpowiada istotnemu jej brzmieniu.

W sprawie żydowskiej. Gazety żydowskie zamieściły obszerny opis „narady politycznej" w sprawie żydowskiej. Narada odbyła się w lokalu p. B. Eigera w Warszawie z udziałem ministrów: Bukowieckiego, Staniszewskiego i Ponikowskiego, działaczów politycznych, radnych, oraz działaczów żydowskich.

Na zebraniu tem żydzi — według wspomnianych dzienników — oświadczyli m. innemi:

„Jeżeli państwo polskie zamierza przekonać ludność żydowską, jak również wszechświatową opinię publiczną, o swem dążeniu do wolności i sprawiedliwości, to kierownicy państwa powinni odrazu dać wyraźne dowody tego. Przemówienie prezesa ministrów do dziennikarzy żydowskich jest wprawdzie bardzo pocieszające, lecz dla wywarcia wpływu należytego muszą nastąpić czyny. Asymilatorzy w zasadzie przyznają, że teraz nie czas na zajmowanie się pracą ustawodawczą, jednakże trzeba przynajmniej natychmiast znieść ograniczenia, pozostałe po dawnych ciemnych czasach. Trzeba naprz. wstrzymać wysyłanie żydów ze wsi, znieść „ghetto" w „Gościnnym Dworze", unieważnić zabronienie chałaciarzom wejścia do parku Łazienkowskiego i żądanie od żydów podwójnej opłaty szpitalnej i t. p. ograniczenia".

Na zapytanie Polaków, czy asymilatorzy zechcą współdziałać w ułatwieniu żydom emigrowania z Polski, ci wskazali na trudności, napotykane w tym kierunku, i rzekli:

„Emigrować mogłyby tylko żywioły produkcyjne, które są bardzo potrzebne w samym kraju; powiększenie emigracyi żydowskiej osiągnąć można jedynie przez rozwijanie wśród ludności żydowskiej, na koszt państwa, pracy produkcyjnej, należy jednak pamiętać, że przez to państwo porobiłoby duże wydatki, aby wypchnąć z kraju element pożyteczny".

Z innych odezwań się żydów przytaczamy:

„Jeżeli nawet inne objawy antysemickie uważać można za wydarzenia przypadkowe, za które całe społeczeństwo polskie nie może być odpowiedzialne, to jednak bojkot był już objawem powszechnym".

Dąbrowa

Z Rady m. Dąbrowy.

Onegdajsze posiedzienie Rady miejskiej otworzył prezydent o godz. 4 m. 25 po poł. Po odczytaniu protokułu, wniósł r. Srokowski projekt, co do pieniężnego karania radców, za nieprzybywanie na posiedzenia. Po krótkiej dyskusyi, wniosek ten odłożono.

Przez usta przewodniczącego postawiło prezydyum wniosek, o zmianę porządku dziennego, motywując to tem, że bardzo wiele spraw piekących wpłynęło na porządek obrad. Sprzeciwił się temu r. Kosiński, uważając sprawę budżetu za najważniejszą. „Obrady nasze odbywają się haotycznie. Odsuwając punkta porządku dziennego na coraz to dalszy plan doprowadziliśmy do tego, że po dwóch prawie miesiącach, jeszcze obradujemy nad pierwszym porządkiem dziennym. Porządek obrad należałoby w przyszłości układać tak, aby został zawsze wyczerpany na jednem posiedzeniu".

Przewodniczący podniósł, że wywody przedmówcy były przedwczesne, gdyż właśnie sprawy budżetowe, są temi „piekącemi sprawami". Idzie tu o stawki podatkowe (t. j. opłaty od rozmaitych świadczeń, na rzecz Magistratu) o projekt przeszacowania pozycyi w koronach, (dotychczas są one wyrażane w rublach), sprawę gimnazyum, sprawę wyłonienia rozmaitych komisyi i w końcu sprawę kursów dla burmistrzy w Warszawie.

R. Żukowski prosi o wyjaśnienie, dlaczego teraz sprawa Komisyi jest tak ważną, jeżeli na ostatnim posiedzeniu, odpowiedział na jego uwagę w tej sprawie „pan prezydent i ci panowie, którzy tak dobrze znają regulamin", że komisya taka jest zbyteczną.

R. Srokowski zaznaczył, że sprawa stawek winna być rozważana wtedy, gdy radnym przedstawiony będzie całokształt budżetu.

Po ponownej uwadze r. Kosińskiego, że sprawa budżetu jest pilniejszą od wszystkich innych, na wniosek **r. Krzemińskiego** uchwalono porządek dzienny skombinowany z wniosku Magistratu i r. Kosińskiego.

Wicepr. Gertych zreferował wobec tego, pierwszy punkt porządku obrad t. j. stawki, czyli opłaty podatkowe. Opłaty te rozłożono na kilka grup; na opłaty od świadczeń Magistratu, jak np. za poświadczenia, za świadectwa moralności i td., dalsza grupa to opłata za sporządzanie aktów śmierci. urodzin, ślubu i td.; następnie opłaty od psów, koni, od rowerów, samochodów i motocykli.

W dyskusyi zabierało głos wielu mówców, jedni za podwyższeniem opłat, inni przeciw (przyczem r. Srokowski powoływał się na dane statystyczne, a p. r. rejent Cichoński, uważał, że sala obrad Rady miejskiej, jest stosownem miejscem do zasięgania osobistych informacyi, r. Żukowski zaś wyraził powątpiewanie czy Magistrat wogóle kiedyś dojdzie do porozumienia, a r. Solecki w końcu, objawił niepewność co do narodowości władz jakie w przyszłości będziemy mieli). W końcu uchwalono mutatis mutandis projekt magistratu z małemi zmianami, z wyjątkiem „sprawy psiej", jak się jeden z wnioskodawców wyraził, gdzie opłatę od psa luksusowego oznaczono 25 k. rocznie, od łańcuchowego zaś 1 k. Opłata od konia zarobkującego wynosi 20 k. rocznie, co do koni zaś innych, to na wniosek r. Srokowskiego pr wo uwalniania od taksy, przysługuje plenum Rady Miejskiej (!!!).

Następnie przystąpiono do drugiego punktu obrad, do sprawy dodatków drożyźnianych dla pracowników miejskich i związanej z tem sprawy zaokrąglenia pensyi pracownikom Magistratu i policyi na rok przyszły z powodu spadku wartości rubla.

Wniosek Magistratu, o wypłacanie pensyi pracownikom za rok 1917, licząc rubel równy czterem koronom, musiano przyjąć, jako fakt już dokonany. Jednakowoż r. Żukowski wyraził zdumienie, że nie zasięgnięto w tej sprawie zdania Rady Miejskiej; poparł to r. Kosiński, zwracając uwagę, że wyraźnie uchwalono wypłacać po kursie giełdowym, więc Magistrat postępując wbrew uchwale Rady Miejskiej, winien był poprzednio zapytać o zgodę.

Co do dodatków drożyźnianych, uważali Radni, że sprawa nie jes. dostatecznie przygotowaną przez Magistrat, przeto odłożono ją na dalszy plan.

Podczas obrad nad tym punktem, zasiadł przy protokule, nowo mianowany sekretarz Magistratu, p. Lubodziecki. (dn.)

(d) **Z Magistratu.** Stanowisko sekretarza objął p. Lubodziecki.

Druk „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej. Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski.